

Właściwy wybór

Peja

Jak kali agenci mam na dobre życie chęci
Czym różnie się od innych (niczym) robię to co umiem
Mam zdolności wybitne (może) wiem, że mnie rozumiesz
Wiedz, że także dużo umiesz tylko w siebie brachu uwierz
Podnieś się, złap napęd a wnet rozwiniesz tu skrzydła
Grupka bezsilnego bydła, zdychają nie chcąc wytrwać
I ucieczka w narkotyki, riki tiki, max rozjebka
Bez świadomości życia swego nie polepszasz
Zero przyjemności, wrażliwości, znieczulica
Tej (ulica) od J do E takie życie was zachwyca?
Jedna miłość do wszystkiego co otacza, daje przetrwać
Tylko nie rozpaczać, marzeń nie zatracać, nie płacz
Nie wstydz się swych pragnień, nie załamuj gdy porażka
Wiedz, że nie skończysz tu na dnie, rap to nie jest z mlekiem kaszka
Siedem chudych lat minęło, ja powoli to odczuwam
Kluby, muza, wóda, na ulicach rozróżba
Gdy przypał to zguba nawet wrogom mym nie życzę
W imieniu ludzi krzyczę, w sercu zawsze mam Jerzyce
Tylko od Ciebie zależy jak wygląda Twoje życie
I choć dzielą nas różnice dąż do życia w dobrobycie
Czy w bogactwie, skrajnej biedzie, o suchym ryju czy obiedzie
Tylko od Ciebie, pamiętaj, nie czekaj masz wybór przecież

Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Ja ci w tym nie pomogę, jedynie coś podpowiem
Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Nadać sens temu co robisz, musisz wybrać ją świadomie
Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Umiesz robić coś dobrze, wiedz że rade dać możesz
A więc rób to

Wierze w siebie, wierze w Ciebie, wierzę w to co robię
Miłość, ukojenie, spokój znajduję w hip hopie
Gdy stopa mocno kopie, robię głośniej i odpadam
Wierzę w to, że nowy tekst do tego bitu składam
Wierzę w to i siadam, piszę to mi przeznaczone
Pozostawię coś po sobie zanim ducha tu wyzionę
Wierzę, że się uda, mój rap to nie masowa
Proces twórczy fucha trudna jak nocna robota brudna
Taką wykonuje większość
Powody brak perspektyw, jutra lepszego niepewność
Znam ludzi gotów uczestniczyć w każdym przedsięwzięciu
Nie obce życie w napięciu, nieodłączny stres w zajęciu
Jak się boisz no to skręć tu, oni pójdą dalej prosto
Ty powiesz, że pod górkę, przerażony jesteś mocno
Życie, wolność do stracenia, lecz postępek się nie zmienia
Sfrustrowani sprawnie walczą, reszta jest już bez znaczenia
Wydarzeń opis dla mnie, młody się do fuchy garnie
W życiu może wybrać marnie, Ile obstawi daną partię
Bierze co chce bo tu cena nie gra roli
Powierz w głowie się pierdoli, ryzyka smak nie boli
Tylko zachęca, nęci, nabierają chęci
Na jeszcze więcej, jeszcze bo niełatwo ich powstrzymać
Większość małolatów chce właśnie takie życie wybrać

Często nie chcą inaczej, łapią się prostych rozwiązań
Bo twardym wymogom życia muszą jakoś sprostać
Bo twardym wymogom życia muszą jakoś sprostać
Bo twardym wymogom życia muszą jakoś sprostać

Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Ja ci w tym nie pomogę, jedynie coś podpowiem
Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Nadać sens temu co robisz, musisz wybrać ją świadomie
Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Umiesz robić coś dobrze, wiesz że rade dać możesz
A więc rób to

To normalne, że wyciągniesz rękę po wszystko co możesz
Nauczony nie mieć nic, z kumplem się podzielisz wzorzec
Do naśladowania ten kto wzbrania, pierdol drania
Materialny układ zawsze do zlikwidowania
Styl konsumpcyjny w życiu wszystkiego nie przesłania
Nie daj się omotać kasie, nie zapomnij skąd pochodzisz
Zawsze będziesz miał na plus, wiesz że ludzi coś obchodzisz
I choć z nędzy do pieniędzy nikt nie wytknie Ci
Masz więcej, bo na sukces ten jebałeś, harowałeś ile wlezie
Lepszy wcale nie jesteś, ale pomóc możesz przecież
Wiadomo, że pomożesz o tym zawsze musisz wiedzieć
Nie potrzeba mi nic gdy jesteś ze mną w drogę, jedziesz?

Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Ja ci w tym nie pomogę, jedynie coś podpowiem
Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Nadać sens temu co robisz, musisz wybrać ją świadomie
Musisz spróbować wybrać właściwą drogę
Umiesz robić coś dobrze, wiesz że rade dać możesz
A więc rób to

Peja

Peja